

JAKUB OSIŃSKI

LITERATURA EMIGRACYJNA
W PERSPEKTYWIE KRYTYKI NUKLEARNEJ
(NA MATERIALE POWIEŚCI ZYGMUNTA BOHUSZ-SZYSZKI)*

Abstrakt. W artykule zostały omówione dwie powieści science-fiction autorstwa Zygmunta Bohusz-Szyszki (1893–1982): *Republika atomowa* (1947) oraz *Atomowa pożoga* (1956). Autor porównuje sposoby przedstawiania zagrożeń nuklearnych w tych powieściach, uwzględniając wydarzenia geopolityczne, które miały miejsce między ich ukazaniem się, takie jak wynalezienie bomby atomowej w ZSRS (1949) oraz wojna koreańska (1950–1953). W zakończeniu sugeruje, że polscy emigranci po 1945 r. pragnęli wybuchu III wojny światowej, mimo realnej groźby atomowej apokalipsy.

Słowa kluczowe: literatura emigracyjna (1945–1989); Zygmunt Bohusz-Szyszko (1893–1982); krytyka nuklearna; III wojna światowa; bomba atomowa; science-fiction

POLISH LITERATURE IN EXILE
FROM THE PERSPECTIVE OF NUCLEAR CRITICISM
(NOVELS BY ZYGMUNT BOHUSZ-SZYSZKO)

Abstract. This article analyzes the science fiction novels of Zygmunt Bohusz-Szyszko (1893–1982): *Republika atomowa* ('The Atomic Republic', 1947) and *Atomowa pożoga* ('The Atomic Conflagration', 1956). It compares the portrayal of nuclear threats in both works, contextualizing them within the geopolitical developments that occurred between their publications, including the Soviet Union's development of the atomic bomb in 1949, and the Korean War (1950–1953). The article concludes by arguing that post-World War II Polish émigrés were animated by the hope for the Third World War, despite the real threat posed by nuclear annihilation.

Keywords: émigré literature (1945–1989); Zygmunt Bohusz-Szyszko (1893–1982); nuclear criticism; The Third World War; nuclear weapon; science-fiction

Dr JAKUB OSIŃSKI – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Literaturoznawstwa; adres do korespondencji: ul. Karola Szymanowskiego 3, 85-074 Bydgoszcz; e-mail: jakubosinski@ukw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4376-3214>.

* Dofinansowano ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Krytyka nuklearna, która narodziła się w latach 80. minionego wieku, przede wszystkim za sprawą Jacques'a Derridy¹, w polskiej humanistyce jest w ostatnich latach coraz częściej i wyraźniej obecna². Fakt ten cieszy, gdyż dwutorowy, krajowy i emigracyjny rozwój literatury polskiej po II wojnie światowej czyni z naszego piśmiennictwa niezwykle interesujący przedmiot badań w ramach tego nurtu³. Szczególnie zaś warta namysłu w tym kontekście wydaje się literatura Drugiej Emigracji, a to ze względu na – dobrze już opisany przez historyków – stosunek emigrantów do możliwości wybuchu III wojny światowej⁴. W niniejszym szkicu pragnę przyjrzeć się z tej perspektywy dwóm powieściom Zygmunta Bohusza-Szyszko (1893–1982): *Republika atomowa. Powieść z niedalekiej przyszłości*⁵ i *Atomowa pożoga. Powieść fantastyczna*⁶.

Bohusz-Szyszko jest dziś znany przede wszystkim jako oficer Wojska Polskiego (od 1945 r. – generał dywizji), nie zaś jako pisarz. Trudno niemniej jednoznacznie orzec, czy wynika to, jak sugeruje Paweł Chojnacki⁷, z marginalizowania przez badaczy powstającej na emigracji literatury popularnej, do której bez dwu zdań zaliczają się wspomniane tu powieści, czy też – z niewielkiej popularności jego utworów już na obczyźnie. Zapewne obie te przyчины nie pozostają bez znaczenia.

¹ Zob. Jacques Derrida, *O apokalipsie*, tłum. Iwona Boruszkowska i Krzysztof Wojtasik, red. Jolanta Szafrńska (Kraków: Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, 2018).

² Zob. np.: Jakub Momro, „Apokalipsa i wirtualność. Dwa nowoczesne paradygmaty realizmu”, *Teksty Drugie*, nr 4 (2012): 48–69; Andrzej Marzec, *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności* (Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2015); Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa, red., *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017); Roman Chymkowski i Zuzanna Grębecka, „Kultura w cieniu bomby atomowej. Wprowadzenie do lektury”, *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (2017): 9–10; *Teksty Drugie*, nr 1 (*post/apol/bio*) (2020).

³ Jakub Osiński, „«Teraz nic nie wiadomo». Apokalipsa niespełniona w *Stacji Abbesses* Stefanii Zahorskiej”, *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (456) (2017): 81–90, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0009.9228>.

⁴ Andrzej Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2003).

⁵ Zygmunt Bohusz-Szyszko, *Republika atomowa. Powieść z niedalekiej przyszłości* (Rzym: Polski Dom Wydawniczy, 1947). Wszystkie cytaty podano za tym wydaniem, oznaczając je w tekście skrótowcem „Ra” i paginacją. Pisownię uwspółcześniono.

⁶ Zygmunt Bohusz-Szyszko, *Atomowa pożoga. Powieść fantastyczna* (Londyn: Gryf Publications, 1956). Wszystkie cytaty podano za tym wydaniem, oznaczając je w tekście skrótowcem „Ap” i paginacją. Pisownię uwspółcześniono.

⁷ Paweł Chojnacki, „«Krzywa ścieżka pielgrzymstwa» Napoleona Sądka (cz. 1)”, *MyPolska.UK*, dostęp 12.09.2024, <http://www.tydzien.co.uk/artykuly/2017/07/24/krzywa-sciezka-pielgrzymstwa-napoleona-sadka-cz-1/>.

Republika atomowa nie doczekała się bodajże ani jednej recenzji⁸. We wrześniu 1949 r., a więc dwa lata po jej wydaniu, w londyńskich „Wiadomościach” publikowano natomiast reklamy informujące, że każdy, kto zapisze się do Klubu Książki Polskiej, otrzyma jej egzemplarz za darmo⁹. Rekomendowano ją wówczas jako „wysoce interesującą fantastyczną powieść o przyszłej wojnie atomowej”; zdaje się jednak, że nie tak znów „wysoce interesującą”, skoro najwyraźniej zalegała ona w emigracyjnych oficynach.

Inaczej stało się w wypadku *Atomowej pożogi*. Na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” jej krótką recenzję ogłosił Stanisław Baliński¹⁰, w paryskiej „Kulturze” zaś – Konstanty A. Jeleński¹¹. Pierwsza z nich była jak najbardziej życzliwa, wręcz grzecznościowa; druga – arcykrytyczna („«1984» dla najuboższych”¹²), przez co z lubością cytowała ją prasa krajowa: „Życie Literackie”¹³ i „Życie Warszawy”¹⁴; poświęcono jej także uwagę na antenie radia „Kraj”¹⁵ i – w kontekście wydarzeń poznańskich – w „Biuletynie Rozgłośni «Kraj»”¹⁶.

Aby zobrazować rozbieżność opinii recenzentów, można chociażby porównać ich wypowiedzi na temat stylu autora. Baliński twierdził, że Bohusz-Szyszko „opisał swoje wizje przyszłości językiem jasnym, z wielką plastyką

⁸ O powieści wspomniał natomiast Zygmunt Markiewicz: „Typową powieścią sensacyjną z niedalekiej przyszłości jest *Republika atomowa* [...] Zygmunta Bohusza-Szyszki. Przeżycia obozowe, a potem pełna emocji ucieczka Polaka, inż. Waryńskiego, Amerykanina i dwojga Rosjan z Kapicewa, ośrodka bomby atomowej ZSRR, do Ameryki na krótko przed podstępny atak rosyjskim na St[any] Zj[ednoczone] – stanowi treść żywej, choć niepozbawionej dłużyzn powieści”. Zygmunt Markiewicz, „Proza beletrystyczna”, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. 1, red. Tymon Terlecki (Londyn: B. Świdorski, 1964), 146.

⁹ *Wiadomości* (Londyn) 4, nr 38 (181) (1949): 4; *Wiadomości* (Londyn) 4, nr 39 (182) (1949): 2; *Wiadomości* (Londyn) 4, nr 41 (184) (1949): 4.

¹⁰ stan. bal. [Stanisław Baliński], „Atom, strach, pożoga...”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza* 17, nr 169 (1956): 3. Balińskiemu wtórował Markiewicz, pisząc po latach: „Żywo napisana powieść przedstawia zmagania się Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim, który po podstępny zawładnięciu całą Europą, z wyjątkiem Hiszpanii, stał się panem połowy świata. Zwyciężając ostatecznie Stany, po dwóch latach zacieklej walki, dzięki użyciu broni atomowych i nieznanym wynalazków na niewidzianą dotychczas skalę”. Markiewicz, „Proza beletrystyczna”, 165.

¹¹ Konstanty A. Jeleński, „Marzenie generała”, *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 7–8 (105–106) (1956): 217–219.

¹² Jeleński, „Marzenie generała”, 218.

¹³ „Generalski schematyzm”, *Życie Literackie* 6, nr 34 (1956): 12.

¹⁴ H., „Generał pisze powieść...”, *Życie Warszawy* 13, nr 173 (3968) (1956): 2.

¹⁵ Zapis niepublikowanego wystąpienia radiowego: *Repozytorium „Kultury”*, 7.08.1956, dostęp 12.09.2024, <http://static.kulturaparyska.com/attachments/d7/0f/66732204c6953951748da6e51eae12b6eff21a05.jpg>. Zob. także Jerzy Myśliński, „Rozgłoszenia «Kraj» na tle programów radiowych dla Polonii po 1944 r.”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 26, nr 1 (1987): 109–115.

¹⁶ z. m., „Zwolennicy trzeciej wojny”, *Biuletyn Rozgłośni „Kraj”* 2, nr 32 (41) (1956): 6.

i poczuciem efektów grozy”¹⁷, Jeleński zaś podawał rozliczne przykłady („trzeba by cytować całymi stronami”¹⁸) „wykwitów” stylistycznych generała (np. „Sowiecka armia rusza do ataku? – «Bestie Apokalipsy wzięły w posiadanie i wyzwoliły z karbów dyscypliny ich dzikie dusze i instynkty»”¹⁹), a nawet zarzucał mu nieuznawanie reguł gramatyki i ortografii... Niedoskonałości językowe i schematyczność fabuły doprowadziły Jeleńskiego do wniosku, który zapewnił jego recenzji i – pośrednio – recenzowanemu przezeń utworowi „rozgłos” w kraju:

Byłoby zwykłą niewdzięcznością (i pedanterią) stosować do tak zabawnej książki kryteria „literackie”. Nie ma co robić tu zarzutu autorowi z „super-pol-realizmu” ani biadać, że w najczarniejszych latach polskiego żdanowizmu nie ukazała się w kraju książka równie „schematyczna”. *Atomowa pożoga* należy do innej kategorii drukowanego słowa, której w normalnych warunkach nikt nie kwituje recenzją²⁰.

Dlaczego więc Jeleński postanowił jednak tę powieść zrecenzować? Z tego samego powodu, z którego jest ona i dziś – choć w innym kontekście – interesująca: jako zapis stanu świadomości społecznej, geopolitycznej czy technologicznej polskich emigrantów w pierwszych powojennych latach.

Omawiając recenzje *Atomowej pożogi*, warto wspomnieć jeszcze o dwóch sprawach, ponieważ potwierdzają one przypuszczenie, że powieści Bohusza-Szyszki nie pozostawały szerzej znane emigracyjnej publiczności czytającej. Po pierwsze, przyczyną zainteresowania się emigracyjnych krytyków *Atomową pożogą* była nie tyle sama powieść, ile fakt, że inicjowała ona nową serię Wydawnictwa Gryf Publications pn. „Książka dla wszystkich”. Po drugie, co szczególnie ciekawe, żaden z recenzentów nie zwrócił uwagi na to, że *Atomowa pożoga* stanowi kontynuację *Republiki atomowej*.

Dla mnie to szczególnie ważny fakt, ponieważ między ukazaniem się *Republiki atomowej* a *Atomowej pożogi*, we wrześniu 1949 r., świat obiegła informacja o wynalezieniu w ZSRS bomby atomowej²¹. Tym samym Stany Zjednoczone straciły przewagę w przyszłym (niedoszłym) światowym konflikcie; przewagę będącą dla części polskiej emigracji wręcz niewykorzystanym gwa-

¹⁷ stan. bal. [Stanisław Baliński], „Atom, strach, pożoga...”, 3.

¹⁸ Jeleński, „Marzenie generała”, 217.

¹⁹ Jeleński, „Marzenie generała”, 217.

²⁰ Jeleński, „Marzenie generała”, 218.

²¹ David Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, tłum. Piotr Amsterdamski (Warszawa: Prószyński i S-ka, 1996), 264–270.

rantem zwycięstwa, dzięki któremu możliwe stałoby się wyzwolenie kraju²². Nadto w latach 1950–1953 toczyła się wojna koreańska, która niemalże przekształciła się w konflikt globalny, co tylko utwierdziło polską emigrację w przekonaniu, że III wojna światowa jest jak najbardziej możliwa, a nawet prawdopodobna²³. Mając to wszystko na uwadze, podejmę się tu porównania sposobów kreowania wizji wojny nuklearnej w tych dwóch powieściach, które ma mnie doprowadzić do odpowiedzi na pytanie: czy wspomniane wydarzenia historyczne zmieniły stosunek polskiej emigracji do III wojny światowej i broni nuklearnej? Należy podkreślić: właśnie polskiej emigracji, a nie samego autora, gdyż – czego będę dowodzić dalej – przedstawione w omawianych powieściach diagnozy polityczne i prognozy przyszłego konfliktu bezpośrednio wiążą się z nastrojami, które panowały wśród Polaków na obczyźnie, a przez to można je dziś odczytywać jako projekcje zbiorowych wyobrażeń na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej. Niepoczytność omawianych utworów wśród emigracyjnych czytelników nie stanowi zatem przeszkody dla zaproponowanego tu modelu analizy.

Głównym bohaterem *Republiki atomowej* jest Aleksander Waryński (zbieżność nazwisk z Ludwikiem – bodaj przypadkowa) – Polak, z wykształcenia inżynier, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie działający w antykomunistycznym podziemiu. Poznajemy go w drodze na Syberię, gdzie trafia za działalność konspiracyjną. Ostatecznie miejscem jego zesłania staje się tytułowa „republika atomowa” – Republika Kapicewska (od nazwiska Piotra Leonidowicza Kapicy²⁴). Bohater może się jedynie domyślać tego, co czytelnik wie z narracji o pozostałych postaciach: szefie tamtejszego NKWD Iwanie Sierowie czy jego sekretarce (i kochance) Soni Krasinie – w Republice Kapicewskiej ZSRS produkuje broń jądrową.

²² Na łamach „Polski Walczącej” jeszcze w kwietniu 1949 r. pisano: „Jak wszystko [...] wskazuje, Rosja jest jeszcze słabsza od Zachodu i w tym okresie brutalnością pokrywa strach, a starannie unika jakiegokolwiek zbrojnego zatargu. Zresztą Stany Zjednoczone niemal oficjalnie głoszą, że posiadają potęgę lotniczo-atomową specjalnie w tym celu rozbudowaną, aby móc w każdej chwili zmiażdżyć Rosję, jeżeli odważy się wywołać wojnę. [...] Wojna jest strasznym kataklizmem i myśl o niej wzbudza w każdym normalnym człowieku uczucie wstrętu i lęku [...]. Dlatego w duszy każdego szlachetnego człowieka [...] ścierają się obecnie dwa sprzeczne nakazy: utrzymania pokoju i zniszczenia zbrodni”. „Z notatnika redaktora”, *Polska Walcząca* 11, nr 13 (1949): 2.

²³ Przemysław Wójtowicz, *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008), 69–76.

²⁴ Należy tu odnotować, że Kapica nie brał udziału w tworzeniu sowieckiej broni atomowej, ponieważ w tym czasie popadł w niełaskę Berii. Zob. Holloway, *Stalin i bomba*, 145–150.

W „republice atomowej” dochodzi do aktu sabotażu. Profesor Werner²⁵, niemiecki uczyony zwerbowany przez Sowietów, ginie w wywołanym przez siebie wybuchu bomby wodorowej, a duża część Republiki Kapicewskiej ulega zniszczeniu. Waryński rusza na ratunek Soni, która została uwięziona pod gruzami urzędu NKWD. Wszyscy myślą, że uwięzieni pod gruzami nie żyją, dlatego nikt nie wyrusza im na pomoc. Bohaterom udaje się jednak przeżyć. Zaprzyjaźniają się i wspólnie planują ucieczkę z „republiki atomowej”. Dołączają do nich dwaj towarzysze Waryńskiego: Amerykanin Dżon Kar i Rosjanin Siemion Ostrapow.

Droga przez Sybir jest długa, mozolna i niebezpieczna, mimo to z pomocą miejscowych Jakutów udaje im się przedostać do Chin²⁶, a stamtąd – do Stanów Zjednoczonych²⁷. Waryński ma poczucie misji – pragnie ostrzec świat przed zagrożeniem ze strony ZSRS. Jeszcze w „republice atomowej” tłumaczy Siemionowi:

Już raz ci wspominałem, że nasz świat był niepodobny do waszego. Miewał niewątpliwie swoje ciemne strony, lecz razem wzięwszy był naprawdę i piękny, i imponujący. Dziś grozi mu zagłada, bo przecież chyba rozumiesz, że wszystko to, co tutaj produkują, nie jest przeznaczone dla uszczęśliwienia ludzkości. [...]

Wyrwać się stąd, uprzedzić świat o tym, co mu grozi, wskazać to miejsce i zapobiec katastrofie – to byłaby zemsta. I nie tylko zemsta, lecz równocześnie dobrodziejstwo dla ludzkości (Ra, 107).

Uprzedzenie świata o zagrożeniu było jednak zemstą nie tylko dla Rosjanina. Waryńskiemu przyświeca jednak jeszcze jeden cel, z którego zwierza się Dżonowi już w Stanach Zjednoczonych:

²⁵ Najprawdopodobniej pierwowzorem tej postaci był niemiecki fizyk Werner Heisenberg, który w czasie II wojny światowej pracował nad stworzeniem broni atomowej dla III Rzeszy. Po wojnie jednak wrócił on do RFN, a nie – jak zostało to przedstawione w powieści – współpracował przy budowie sowieckiej bomby. Być może Bohusz-Szyszko pomylił imię uczonego z jego nazwiskiem.

²⁶ Należy przypomnieć, że komunistyczna Chińska Republika Ludowa powstała dopiero w 1949 r.

²⁷ Zawarte w powieści opisy zmagania bohaterów podczas ucieczki są bardzo szczegółowe. Warto jednak dodać, że nie wynika to z osobistych doświadczeń Bohusza-Szyszki, wszak jak pisał w *Czerwonym sfinksie*: „Nie byłem więźniem sowieckim, nie przeszedłem tych wszystkich cierpień i dramatów, które podczas dwóch pierwszych lat wojny były udziałem prawie 1 ½-milionowej rzeszy deportowanych z Polski obywateli. [...] Posiadałem dużą swobodę poruszania się i stykania zarówno z szeregiem wybitnych osobistości, jak i z przeciętnym, szarym obywatelem sowieckim. Znam gruntownie język rosyjski – ułatwiło mi to znakomicie poznawanie praw i istotnych warunków bytowania tego kraju”. Zygmunta Bohusza-Szyszko, *Czerwony sfinks* (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1993), 5.

Nienawiść do Polaków w narodzie sowieckim może chyba rywalizować jedynie z nienawiścią do Anglików. Dziś, kiedy siła jest po ich stronie, kiedy nikt w świecie nie chce lub nie może wziąć nas w obronę, władze sowieckie niszczą mój naród planowo i konsekwentnie z bezwzględny, chłodnym okrucieństwem. Proces ten zaczął się w [19]39 roku i trwa po dziś dzień.

Doświadczyłeś na samym sobie, jakie metody są tam stosowane. Zetknąłeś się bezpośrednio z ludźmi, którzy spełniają katowską misję z największym spokojem i zadowoleniem. Nie możesz mi zarzucić, tak jak to czynią twoi ziomkowie, że koloryzuję lub opowiadam bajki. Zajrzyj więc w duszę każdego Polaka i oceń, jakiego rodzaju uczucia może on mieć dla tych tworów z kraju ponurej groteski (Ra, 425).

Nie ma wątpliwości, że Waryński, chcąc ocalić świat przed zagładą, pragnie też zemścić się za krzywdy, których z rąk Sowietów doświadczają Polacy. Krzywdy, którym świat zachodni nie daje wiary.

Sowieci dowiadują się jednak o ucieczce więźniów i Soni. Przystępują wówczas do ofensywy z użyciem broni nuklearnej:

W Stanach Zjednoczonych nie było takiego miejsca, w którym nie widziano by jaskrawych błysków oraz nie odczuto wstrząsu ziemi i podmuchu. Wybuch ogarnął dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych. [...]

Głosy różnych speakerów kolejno obwieszczały światu na falach eteru straszne nowiny:

– New York jest jedną wielką kupą gruzów płonących i przykrytych radioaktywnymi dymami. Dziewięćmilionowe miasto razem z ludnością już nie istnieje.

– Washington leży w ruinie. Radioaktywność atmosfery i ziemi jest po wybuchu tak silna, że żaden samolot nie może się zbliżyć do miasta.

– Chicago starte zostało z powierzchni ziemi...

– Detroit nie istnieje...

– Boston w morzu płomieni...

– San Francisco zburzone doszczętnie...

– Oak Ridge wybuchło jak wulkan...

Z drugiej półkuli nadleciały wieści podobne:

– Londyn objęty potwornym wybuchem, został zburzony do ostatniego kamienia... (Ra, 433).

Jedyną nadzieją na wygranie wojny jest dla Amerykanów zniszczenie Republiki Kapicewskiej. Waryński i Kar podejmują się roli przewodników pilotów, którzy z pomocą gazu bojowego i bomb atomowych mają tego dokonać. Powieść kończy powodzenie misji i powrót bohaterów do Ameryki.

Dlaczego jednak w ogóle dochodzi do wojny, w której giną miliony cywilów i zostają zniszczone najważniejsze amerykańskie i angielskie miasta? Wcale nie przez starania Sowietów, w celu wynalezienia broni atomowej zdolnych zaangażować wszystkie dostępne zasoby, lecz przez bierność Stanów Zjednoczonych, które – nawet uprzedzone o zbliżającym się ataku ZSRS – nie były w stanie się w pełni zmobilizować. Dobitnie świadczą o tym słowa szefa amerykańskiego Sztabu Generalnego:

Moi panowie, nie potrzebujecie przekonywać mnie o tym, że położenie jest poważne. Może nie jestem stuprocentowo, jak panowie, przekonany, że Rosja zaatakuje nas już teraz, jednak liczę się i z taką możliwością. [...]

Jestem odpowiedzialny za to, by smutna historia Pearl Harbour nie powtórzyła się obecnie na szerszą skalę. Lecz moje możliwości są ograniczone. Nie mogę w krótkim okresie czasu [sic!] spowodować zmiany opinii publicznej, która przez szereg lat karmiona była bałamutnymi teoriami o naszej potędze i o „dobrej woli” Związku Sowieckiego (Ra, 414–415).

Bohusz-Szyszko nie okazał się – na szczęście – dwudziestowieczną Kasandrą. *Republika atomowa*, mimo oczywistych niedostatków artystycznych i swojej tendencyjności, świadczy jednak o dobrym rozeznaniu autora w najnowszych w owym czasie technologiach wojskowych. Dość wspomnieć, że przewidział on wynalezienie bomby wodorowej na kilka lat przed tym, zanim się to dokonało²⁸.

Na uwagę zasługują ponadto analizy polityczne zawarte w *Republice atomowej*, mimo że i te – jak dziś możemy stwierdzić – były w większości nietrafione. Dla przykładu: akcja powieści dzieje się już po śmierci Stalina – Bohusz-Szyszko słusznie założył, że odejście wodza niczego nie zmieni w ZSRS, jednak już nie przewidział, że kult jednostki zostanie potępiony. Inna kwestia to zjednoczenie Niemiec, do którego – jak wiemy i wbrew temu, co prognozował pisarz – wcale nie doszło pod egidą Związku Sowieckiego²⁹. Bohusz-Szyszko nie okazał się więc, przynajmniej w sprawach politycznych, dobrym prorokiem. Inna sprawa, że przedstawiony przezeń w powieści obrót wypadków politycznych z pewnością został skonstruowany tak, aby realizować

²⁸ Amerykanie przeprowadzili pierwszą próbę bomby wodorowej 1 listopada 1952 r. (Mike), Rosjanie zaś – 23 listopada 1955 r. Zob. Richard Rhodes, *Jak powstała bomba atomowa*, tłum. Piotr Amsterdamski (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2000), 706–707.

²⁹ Zjednoczenie Niemiec w kontekście przyszłego konfliktu było ważną kwestią w emigracyjnych prognozach geopolitycznych. Zob. np. Juliusz Mieroszewski, „Geopolityka atomowa”, *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 12 (98) (1955): 73.

najgorszy z możliwych scenariuszy. Tym samym wyeksponował on winę świata zachodniego, a przy okazji – już poza powieściowym światem – utwierdził polską emigrację w ponadnarodowym sensie jej wojennych dążeń.

Kontynuacja *Republiki atomowej*, a więc *Atomowa pożoga* jest już inną zgoła powieścią. Jej akcja w dużej części przenosi się do Europy, która – tak jak Stany Zjednoczone – stała się celem sowieckiego ataku. I w tym utworze nie brakuje jednak prognoz politycznych, znów – jak się okazało – chybionych:

Warunki polityczne w Europie i w basenie Morza Śródziemnego układały się w ostatnich latach na korzyść Związku Sowieckiego.

Skrajny izolacjonizm, wprowadzony przez nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, spowodował wstrzymanie pomocy finansowej dla państw europejskich, przerwanie dostaw broni i wycofanie wszystkich amerykańskich wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa z Europy.

Ta ostatnia, pozostawiona samej sobie, bezbronna i skłócona, w ciągu niespełna roku stała się łatwym łupem bolszewików. Zdobyli ją bez wojny, rękami jej rodzimych komunistów. Jedyne Hiszpania, odgradzona niedostępną barierą Pirenejów, i Anglia, oddzielona od kontynentu kanałem La Manche, zdołały zachować niepodległość, lecz były mocno zagrożone. Środkowy Wschód z jego źródłami ropy i duża część północnej Afryki również znalazły się pod bezpośrednim wpływem Kremla³⁰ (Ap, 3).

Przyczyny prognozowanej przez siebie sytuacji geopolitycznej Bohusz-Szyszko upatrywał – podobnie jak w *Republice atomowej* – w bierności Zachodu:

– Czy moglibyśmy stracić więcej, prowadząc wojnę, niż już straciliśmy bez wojny? – zapytał marszałek [Wielkiej Brytanii – J.O.]. [...]

Wszystkie ustępstwa były dotychczas czynione przez nas w imię ratowania świata przed nową wojną. Ciągłe wmawialiśmy sobie i sąsiadom, że Anglia jeszcze nie przygotowała się do walki, lecz zamiast zbroić się i wzmacniać – systematycznie z własnej i nieprzymuszonej woli zmniejszaliśmy potencjał naszej siły.

³⁰ Jak popularny na emigracji był to pogląd na stosunki geopolityczne, niech świadczy fragment artykułu Mieroszewskiego: „Nie może być najmniejszego porównania między sytuacją Stanów Zjednoczonych a sytuacją Francji i Anglii. Nie jest pewne, czy Sowiety dysponują już dziś typem samolotów i rakiet, które umożliwiłyby atomowe bombardowanie Nowego Jorku czy Waszyngtonu. Jest natomiast całkowicie pewne, że Sowiety dysponują lotnictwem umożliwiającym bombardowanie Londynu czy Paryża. W epoce bomby wodorowej i pocisków raketowych trudno sobie po prostu wyobrazić mniej korzystną sytuację geograficzną jak Europy Zachodniej, a zwłaszcza Wysp Brytyjskich”. Mieroszewski, „Geopolityka atomowa”, 72.

Dla ratowania funta obcięliśmy liczebność armii, skróciliśmy czas służby w wojsku, a przemysł przestawiliśmy na eksport. Zostaliśmy daleko w tyle za innymi pod względem broni atomowych. Dziś jesteśmy do wojny bardziej nieprzygotowani niż przed kilku laty, a Rosja przez ten czas zbroiła się i zagarnęła całą Europę. Obecnie, jako państwo „miłujące pokój”, pragnie i nas zagarnąć w sposób pokojowy i bez walki (Ap, 7).

Można zauważyć wyraźne podobieństwo argumentacji pojawiającej się w przywołanym fragmencie do tej używanej przez władze Stanów Zjednoczonych podejmujące próbę wytłumaczenia, racjonalizacji zbombardowania Hiroszimy i Nagasaki – przede wszystkim: zmniejszenie liczby ofiar konfliktu³¹. Warto także podkreślić, że obawa przedstawiona w przywoływanych słowach, a więc lęk przed sowiecką agresją, były na przełomie lat 40. i 50. XX wieku powszechną cechą zbiorowego myślenia społeczeństw zachodnich³².

Na to, co w *Atomowej pożodze* najważniejsze, wskazuje jednak już sam tytuł. Ogarniająca świat pożoga, trudna i często daremna walka, tak Amerykanów i ich sprzymierzeńców, jak i w ostateczności „przyjaciół Moskali”, uzmysławia ogrom tragedii, na które skazałaby ludzkość wojna atomowa. Okazuje się ona jednak celowa – w ostatecznym rozrachunku ZSRS bowiem przegrywa, komunistyczny reżim upada, a – co z punktu widzenia emigracji najważniejsze – Polska odzyskuje wolność.

Warto tu poświęcić więcej uwagi tej wizji – „super-pol-realizmu”, jak określił ją Jeleński³³. W obu powieściach kontekst polski pojawia się jedynie w retrospekcjach, dopiero w epilogu *Atomowej pożogi* tam przenosi się akcja utworu. Kraj, jak się okazuje, niewiele ucierpiał w trakcie wojny: „Polska, granicząc bezpośrednio z Rosją, była najbardziej eksploatowana, ale dlatego właśnie straty jej w ludziach były mniejsze od sąsiadów, choć gospodarczo ucierpiała najwięcej” (Ap, 244).

Na wieść o kolejnych klęskach ZSRS odrodziło się państwo podziemne, a

[g]łówna uwaga władz podziemnych była zwrócona na centralną twierdzę, w jaką Rosjanie zmienili olbrzymi drapacz chmur wybudowany przez Stalina za pieniądze

³¹ Zob. Elżbieta Olzacka, „Wojna w erze nuklearnej. Rozważania cywilów i wojskowych na temat bomby atomowej i skutków jej użycia”, *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (456) (2017): 25, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0009.9223>.

³² Paweł Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej* (Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 1999), 28–29.

³³ Jeleński, „Marzenie generała”, 218. Jest to, jak się zdaje, nawiązanie do – opacznie rozumianego przez recenzenta – realizmu politycznego (polrealizmu), o którym w swojej publicystyce pisał Józef Mackiewicz.

polskie w darze dla stolicy i nazwany Pałacem Wolności³⁴. Wszystkie sowieckie urzędy i dowództwa, poprzednio rozproszone po Warszawie, przeniesiono tam. Drapacz przygotowany do obrony obsadziło wojsko sowieckie z artylerią i czołgami. [...]

Była to twierdza trudna do zdobycia nawet przez regularne wojsko, a cóż dopiero mówić o powstańcach, którzy nie mieli ciężkiej artylerii ani czołgów.

Wypadki jednak potoczyły się inaczej. Z chwilą gdy potwierdziła się wiadomość o zwycięstwie Sprzymierzonych na Kaukazie, o buncie robotniczym w Rosji, wymordowaniu rządu sowieckiego oraz objęciu władzy zwierzchniej przez Ostapowa Siemiona, wewnątrz drapacza chmur zawrzała krwawa walka pomiędzy żołnierzami a rozpaczliwie broniącymi się oficerami i enkawude. Stało się to sygnałem dla oddziałów polskich. Armia podziemna z bronią w ręku wyszła na ulicę i w ciągu kilku dni opanowała miasto.

Rosjanie, uporawszy się z[e] swoimi dotychczasowymi ciemżycielami, poddali się Polakom bez jednego strzału i uzyskali w zamian obietnicę ułatwienia im powrotu do ojczyzny (Ap, 246–247).

Do kraju wróciło także polskie wojsko i władze:

Przez kilka miesięcy w Polsce trwało zamieszanie oraz toczyły się poważne walki z sowieckimi oddziałami, które ciągnęły tędy z Anglii i hiszpańskiego frontu. Dopiero gdy wróciło wojsko polskie, jedno z Syberii, drugie z Hiszpanii, a z nim legalne władze – w kraju stopniowo zapanował spokój (Ap, 247).

Trudno się oprzeć wrażeniu, że zakończenie *Atomowej pożogi* stanowi nie tylko pisarską wizję tego, jak mógłby się skończyć przyszły konflikt, lecz także swoistą, bo projektowaną w przyszłości, alternatywną historią zakończenia II wojny światowej³⁵. W przywołanych słowach mowa wszak o drugim, tym razem wygranym, powstaniu warszawskim oraz o powrocie emigracji do kraju, a wraz z nią polskich władz, dzięki którym „w kraju stopniowo zapanował spokój”. Jest to też zatem świadectwo wiary w sens legalizmu wyznawanego w „polskim Londynie”, a nadto – nawiązanie do tradycji walk o sprawę polską na obczyźnie:

³⁴ Rzecz jasna, mowa o Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, wówczas noszącym imię Stalina.

³⁵ Powieści Bohusz-Szyszki nie przynależą, oczywiście, do gatunku historii alternatywnych, ponieważ ich fabuła jest zgodna z wydarzeniami historycznymi aż do czasu, w którym powstały. Zob. Magdalena Wąsowicz, „Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka, funkcje”, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 59, z. 2 (118) (2016): 91–105.

Emigracyjni politycy – jak pisze Paweł Machcewicz – liczyli na powtórzenie się sytuacji z czasów II wojny światowej, gdy na Zachodzie znajdowały się legalne władze RP i potężna armia. Tradycja walki o sprawę polską na obczyźnie, w tym starań o utworzenie oddziałów wojskowych, jest oczywiście jeszcze starsza: sięga I wojny światowej i działalności Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego we Francji i Stanach Zjednoczonych, zabiegów Adama Mickiewicza i księcia Adama Czartoryskiego z czasów wojny krymskiej czy też legionów Jana Henryka Dąbrowskiego u boku Napoleona. Z tych analogii i wzorów zdawano sobie sprawę i nierzadko do nich nawiązywano³⁶.

Bohusz-Szyszko powiela przy tym także dobrze znane w literaturze polskiej klisze. Rosjan w *Atomowej poźodze* przedstawia już nie tak, jak w *Republice atomowej*, czyli jako *homo sovieticus*³⁷, lecz – na wzór Mickiewiczowski – właśnie jako „przyjaciół Moskali”, wyraźnie przeciwstawiając ich sowieckiej władzy, niczym w wierszu:

Gorycz wyszana ze krwi i z łez mej ojczyzny,
Niech zrze i pali, nie was, lecz wasze okowy³⁸.

Podobny stosunek ma do polskiego społeczeństwa, które – tu znów nawiążmy do *Dziadów cz. III* – zostaje przedstawione w myśl słów Wysockiego:

Nasz naród jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi;
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi³⁹.

Umacniał tym samym emigracyjny „dogmat o «Kraju Walczącym»”, z którym – jak stwierdza Waław Lewandowski – zerwał dopiero Kazimierz Wierzyński w *Czarnym polonezie* (1968)⁴⁰.

³⁶ Machcewicz, *Emigracja w polityce*, 105–106.

³⁷ Waryński mówi Dżonowi o Soni i Siemionie chociażby: „Życie wśród nas pozwoli im zmienić poglądy na sprawy i zagadnienia, lecz nie jest w stanie zmienić instynktów drzemiących w mrokach ich jaźni [...] są oni płodem potwornego doświadczenia czy wiwisekcji, dokonanej na zbiorowej duszy narodu” (Ra, 426).

³⁸ Adam Mickiewicz, *Utwory dramatyczne* (Warszawa: Czytelnik, 1982), 300.

³⁹ Mickiewicz, *Utwory dramatyczne*, 205.

⁴⁰ Waław Lewandowski, „...strofy dla mew i mgieł...”. *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2005), 110.

Można zatem stwierdzić, że w kontekście stosunku polskiej emigracji do wizji III wojny światowej *Atomowa pożoga* nie zmienia niczego. Bohusz-Szyszko dał bowiem świadectwo tego, że za nic można mieć sobie atomowy kataklizm, jeśli tylko doprowadzi on do osiągnięcia niepodległościowego celu. Wynalezienie broni atomowej przez ZSRS czy ostrzeżenie, którym dla świata była wojna koreańska, nie wpłynęły na wymowę *Atomowej pożogi*. Powieść okazała się bowiem tylko, jak można sądzić, oczekiwanym przez część emigracji epilogiem jego wcześniejszego utworu, nawet jeśli były to oczekiwania nijak niewyrażone.

Z przeprowadzonej tu analizy możemy wyciągnąć wniosek, że – w przeciwieństwie do kultury zachodniej – polska emigracja nie postrzegała zagrożenia atomowego jako zbliżającej się apokalipsy, ostatecznego kresu⁴¹. Na przykładzie powieści Bohusz-Szyszki dostrzegamy wyraźnie, że ewentualny konflikt nuklearny Polacy na obczyźnie traktowali tak samo, jak wszystkie inne konflikty w dziejach świata. Ten brak świadomości skutków realnej wojny atomowej jest z kolei, jak się zdaje, konsekwencją niewiedzy⁴², ta natomiast wynikała często z oderwania od życia codziennego krajów osiedlenia emigrantów (bariera językowa, izolacja społeczna itp.), przede wszystkim zaś – z niezrozumienia polityki międzynarodowej, które objawiało się w kontestowaniu wspomnianych wcześniej pacyfistycznych dążeń Amerykanów. W swoich powieściach Bohusz-Szyszko obarczył odpowiedzialnością za wybuch wojny nuklearnej przede wszystkim Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, zarzucając im bierność, niechęć do wojny. Wydaje się to doskonałym świadectwem tego, jak opacznie polska emigracja rozumiała dążenia krajów zachodnich, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, do uniknięcia wojny; jak bardzo nie rozumiała, do jakiej katastrofy może doprowadzić ten konflikt. Wojna atomowa okazała się nie kresem, a jedynie przejściem, sytuacją liminalną.

⁴¹ Oczywiście nie stanowiło to reguły. Można tu wspomnieć chociażby o artykule Czesława Miłosza na temat apelu naukowców ostrzegającego przed użyciem broni atomowej. Taki dyskurs był jednak marginalny. Zob. Czesław Miłosz, „Atom”, *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 10 (108) (1956): 143–146.

⁴² Nieco później, bo w 1959 r., zwracał na ten problem uwagę Henryk Schoenfeld. Omawiając publikację popularnonaukową autorstwa Tadeusza Felsztyna poświęconą energii atomowej, pisał choćby: „Mamuty emigracyjne wciąż jeszcze przeżywają trawę tundr paleolitycznych. Jak się stało, że żyjąc na Zachodzie, w atmosferze niebywałego fermentu intelektualnego, nie zainteresowaliśmy się sprawami scjentyfiki? Pozostawiam tę zagadkę dla badaczy psycho-patologii naszej emigracji”. Henryk Schoenfeld, „Atom jest nie tylko sprawą scjentyfiki”, *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 12 (146) (1959): 147. Zob. Tadeusz Felsztyn, *Atom w służbie ludzkości* (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1958). Warto także odnotować wcześniejszą książkę tego autora: Tadeusz Felsztyn, *Energia atomowa. Źródła i zastosowania* (Rzym: Instytut Literacki, 1947).

BIBLIOGRAFIA

- Bohusz-Szyszek, Zygmunt. *Atomowa pożoga. Powieść fantastyczna*. Londyn: Gryf Publications, 1956.
- Bohusz-Szyszek, Zygmunt. *Czerwony sfinks*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1993.
- Bohusz-Szyszek, Zygmunt. *Republika atomowa. Powieść z niedalekiej przyszłości*. Rzym: Polski Dom Wydawniczy, 1947.
- Boruszkowska, Iwona, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa, red. *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017.
- Chojnacki, Paweł. „«Krzywa ścieżka pielgrzymstwa» Napoleona Sądka (cz. 1)”. *MyPolska.UK*. Dostęp 12.09.2024. <http://www.tydzien.co.uk/artykuly/2017/07/24/krzywa-sciezka-pielgrzymstwa-napoleona-sadka-cz-1/>.
- Chymkowski, Roman i Zuzanna Grębecka. „Kultura w cieniu bomby atomowej. Wprowadzenie do lektury”. *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (2017): 9–10.
- Derrida, Jacques. *O apokalipsie*. Tłum. Iwona Boruszkowska i Krzysztof Wojtasik, red. Jolanta Szafrąńska. Kraków: Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, 2018.
- Felsztyn, Tadeusz. *Atom w służbie ludzkości*. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1958.
- Felsztyn, Tadeusz. *Energia atomowa. Źródła i zastosowania*. Rzym: Instytut Literacki, 1947.
- „Generalski schematyzm”. *Życie Literackie* 6, nr 34 (239) (1956): 12.
- H. „Generał pisze powieść...”. *Życie Warszawy* 13, nr 173 (3968) (1956): 2.
- Holloway, David. *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*. Tłum. Piotr Amsterdamski. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1996.
- Jeleński, Konstanty A. „Marzenie generała”. *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 7–8 (105–106) (1956): 217–219.
- Lewandowski, Waclaw. „...strofy dla mew i mgieł...”. *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2005.
- Machcewicz, Paweł. *Emigracja w polityce międzynarodowej*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 1999.
- Markiewicz, Zygmunt. „Proza beletrystyczna”. W: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. 1, red. Tymon Terlecki, 133–173. Londyn: B. Świdorski, 1964.
- Marzec, Andrzej. *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2015.
- Mickiewicz, Adam. *Utworki dramatyczne*. Warszawa: Czytelnik, 1982.
- Mieroszewski, Juliusz. „Geopolityka atomowa”. *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 12 (98) (1955): 67–73.
- Miłosz, Czesław. „Atom”. *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 10 (108) (1956): 143–146.
- Momro, Jakub. „Apokalipsa i wirtualność. Dwa nowoczesne paradygmaty realizmu”. *Teksty Drugie*, nr 4 (2012): 48–69.
- Myśliński, Jerzy. „Rozgłoszenia «Kraj» na tle programów radiowych dla Polonii po 1944 r.”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 26, nr 1 (1987): 109–115.

- Olzacka, Elżbieta. „Wojna w erze nuklearnej. Rozważania cywilów i wojskowych na temat bomby atomowej i skutków jej użycia”. *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (456) (2017): 21–31. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0009.9223>.
- Osiński, Jakub. „«Teraz nic nie wiadomo». Apokalipsa niespełniona w *Stacji Abbesses* Stefanii Zahorskiej”. *Przegląd Humanistyczny* 61, nr 1 (456) (2017): 81–90. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0009.9228>.
- Rhodes, Richard. *Jak powstała bomba atomowa*. Tłum. Piotr Amsterdamski. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2000.
- Schoenfeld, Henryk. „Atom jest nie tylko sprawą scjentyfiki”. *Kultura. Szkice. Opowiadania. Sprawozdania*, nr 12 (146) (1959): 147–149.
- stan. bal. [Baliński, Stanisław]. „Atom, strach, pożoga...”. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza* 17, nr 169 (1956): 3.
- Teksty Drugie*, nr 1 (*post/apo/bio*) (2020).
- Wąsowicz, Magdalena. „Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka, funkcje”. *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 59, z. 2 (118) (2016): 91–105.
- Wójtowicz, Przemysław. *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008.
- Zaćmiński, Andrzej. *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2003.
- Zapis niepublikowanego wystąpienia radiowego: *Repozytorium „Kultury”*. 7.08.1956. Dostęp 12.09.2024. <http://static.kulturaparyska.com/attachments/d7/0f/66732204c6953951748da6e51eae12b6eff21a05.jpg>.
- z. m. „Zwolennicy trzeciej wojny”. *Biuletyn Rozgłośni „Kraj”* 2, nr 32 (41) (1956): 6.
- „Z notatnika redaktora”. *Polska Walcząca* 11, nr 13 (1949): 2.